

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.
Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podcastu.
Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.
Dzień dobry Państwu. Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą w nich treść.
Pozdrawiam. Cezary Pozura.
Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.
Światowe marki, koncert, indywidualne projekty biżuterii.
W Exclusive Time kupisz, sprzedasz lub wymienisz ekskluzywne zagarki, torebki i biżuterie.
Exclusive Time. Tu luksus nabiera znaczenia. www.exclusivetime.pl
Dzisiaj u mnie wień. Dzień dobry.
Cześć.
To jest dla mnie bardzo wielkie spotkanie ze względu na to, że ja wiem, że ty w 2006 roku zarobiłeś pierwszą potężną kasę,
bo wydaliście wreszcie płytę sami, ale ja pamiętam, że jak wychodziło nigdy nie mów nigdy,
zresztą to jest tatuaż na jeden z kilku, które w swoim życiu mam i zawsze chciałem Ciebie poznać.
I też podkasz, przed którym niewątpliwie się stresowałem przez pozycję, jaką byłeś w moim życiu.
Jako raper i twórca i też nigdy nie zapomnę tego numeru, który bardzo dużo katowałem,
jeżeli chodzi o numer z łoną i z fokusem.
Różnica, myślę.
I widzę właśnie twoje łapki, że masz wydatuowane wyznaki.
I to są rzeczy, które były dla mnie bardzo ważne i też bardzo mi miło Ciebie dzisiaj gościć.
I to, co Cię powiedziałem przed samym podcastem, jak przygotowywałem się,
to wydaje mi się, że jest kilka sekwencji rozmów z tobą.
Że jest gotowanie, jest rap i są poglądy.
A ja chciałbym poznać Ciebie.
Chciałbym poznać, kim Ty w rzeczywistości byłeś, jesteś, a kiedy mnieś transformacja w twoim życiu,
bo wydaje mi się, że zmiana jest nieodłącznym elementem twojego życia.
Absolutnie. Ten, kto obserwuje naturę, widzi na przestrzeń roku, jak się zmienia nawet naturan.
Jesteśmy częścią tej natury.
Absolutnie poddajemy się zmianom, co roku zmienia się moda.
Co roku nam mówią, czego nie jeść.
Co roku, czy co kilka lat należy się wypowiedzieć na temat swoich poglądów,
nawet chodząc na wybory.
I tak dalej, i tak dalej.
Więc nawet popatrzmy na to, jak nasze gusta się muzyczne, jak od dziecka nam się zmieniały.
Najpierw słuchaliśmy jakiegoś rzeczy polskiego roku, czy bitelsów,
potem zacząłem słuchać Jacka Kaczmarskiego, potem zacząłem słuchać Pankroko amerykańskiego,
potem zacząłem słuchać Pankroka z całego świata.
Potem mi się podobał Niewolewski Hardcore, potem z Hardcore'a,
żaden w deskorolkę, potem z deskorolki pojawił się hip-hop.
Bang kurde, no i wiesz.
A potem stwierdziłem po osłuchaniu i kolekcjonowaniu wszystkich płyt hip-hopowych,

że ja muszę teraz znaleźć wszystko to, co stworzyło ten hip-hop, zacząłem kolekcjonować płyty polskiego jazzu po to, żeby mieć większą na temat tej muzyki wolny od słów, często wiedzę, bo z takiej muzyki powstał właśnie hip-hop. Ja tutaj tak szybko powiedziałem na przykładzie tej muzyki, żeby pokazać, jak w człowieku zmieniają się też poglądy, jaki człowiek jest zmienny, tak? Jaki człowiek jest gotowy na te zmiany. Wiesz, w swoim życiu dużo właśnie różnych miałem takich, wiesz, zmian. On niektóre dotyczyły tylko, wiesz, stylówy, czy jakby estetyczny, wiesz, gatunku muzycznego na przykład, ale też jakby i, wiesz, zawsze się interesowałem jakąś duchowością, czułem, że tą duchowość mam w sobie i zawsze jakby, wiesz, gdzieś tam to zawsze rozbudzało moją wyobraźnię, tak? Wyobraźnię na takiej zasadzie, że ten świat dotrzestny, ten taki tutaj na Ziemi, jest taki w sumie, może jakby lekko nudnawy, no bo wiesz, wiadomo, jak jest, musisz się codziennie wykąpać, wiesz, zjeść coś, żeby zjeść, powtarzają się te potrawy, potem powtarzają się te imprezy, powtarzają się schematy, że ktoś ci nie oddaje kasy, powtarza się to, że będzie lato, powtarza się wiele innych rzeczy i tak naprawdę jest to cały czas jakiś cykl, który się powtarza w kółko. No więc żeby ta głowa miała jeszcze jakieś, poznała może inne cykle, inne światy, to duchowość jest bardzo ciekawa, żeby to rozwijać, bo to, co niewidzialne też jest bardzo ciekawe, tak? To, co jest transcendentne też jest bardzo ważne dla mnie. Ale ty jako taka osoba, która bije pozytywną energią, mnie zastanawiał, czy są takie rzeczy w twoim życiu, których ty realnie żałujesz? A, ja tak analizowałem ostatnio. Właśnie wspomniałem ci wcześniej o tym naginaniu łuku, że człowiek wie, jak jest młodym chłopakiem, to wiesz, ta agresja w nim buzuje i tak naprawdę, wiesz, czynienie zła, potem jakiegoś sprawdzasz na sobie, czy to ci na przykład sprawia przyjemność, czy na drugi dzień myślisz, bo cholera mi to było na przykład. Więc wiesz, to mi się wydaje, że do pewnego momentu naginamy ten łuk, żeby sprawdzić jako faceti po prostu, bo myślę, że kobiety to może mniej mają tego typu eksperymentów na sobie. One są z założenia odpowiedzialne, mają zaprogramowane motyw, że będą matkami, być może większość z nich. I przez to są mniej takie podatne na takie ryzyko, jak to chłopaki na osiedli. Pójdziemy w piątkę gdzieś do miasta i jest dym, takie sytuacje. A przy takich sytuacjach, jak wiemy, może się dużo stać, może ktoś się wyciągnąć nóż i może już nie być wesoło. W wielu takich sytuacjach byłem, więc jakby wiesz,

no i tak potem sprawdzasz, czy ci dotwarzy z tym, czy ci jest niedotwarzy.

No ja znam tę historię o tym, jak kijem przebiłeś zabę
i że zrozumiałeś, że to było kompletnie bez sensu,
ale jak już rozmawiamy o agresji, o dotykaniu zła,
to czym to było dosłownie?

No bo rozumiem to, że jest pięciu chłopaków, którzy idą do miasta.

No różne, wiesz, zabrać komuś i zobaczyć, jak on, wiesz, płacze,
walnąć kogoś w oko i pomyśleć, czy mi przyniosło to przyjemność, tak?
Wiesz, nie wiem, no, steroryzować kogoś i pomyśleć, wiesz,
czy to jest śmieszne na przykład na imprezie.

Rozumiesz, to są takie niskie instynkty,
które się sprawdza, na zasadzie wsadzę łapę do kontaktu
i zobaczymy, czy będzie mniej pierdolnie prąd, nie?

Dopóki, wiesz, dopóki to będzie śmieszne,
albo dopóki to nie będzie bolało.

Więc, wiesz, mnóstwo takich rzeczy robiliśmy po prostu
jako młody chłopak, nie wiem, jak piętnastoletni, czternastoletni, kurde.

Wiesz, jak dzieci na przykład, kurde, jakie potrafią być,
wiesz, słominam tu już w jakimś wieku nastolatków,
ale wiesz, jak dzieci potrafią być, kurde, wiesz, straszne, nie?

A dzieci potrafią być najbardziej brutalne, wiesz.

Złapać, kurde, jednego, wiesz, i szyić z niego
i zrobić mu kółeczko brunera i go, kurde,
przez terroryzować go przez, nie wiem,
przez okres dorastania na przykład, nie?

Ktoś jest czarną owcą na osiedlu, czy na podwórku,
czy na koloniach, jakichś, wiesz, na wyjeździe.

Zawsze coś takiego się robiło.

Ja teraz próbuję już wejść z roli teraz takiego wienia,
który opowiadał o swoim życiu, jak byłem nastolatkiem,
ale zobaczyć, że tak naprawdę,

i to jest jakaś cecha młodych ludzi, tak?

A gdybyś sprawdził jeszcze na przykład,
żebyśmy sprawdzili takie badania,
w jakim wieku siedzą ludzie w więzieniu

i do tego dołożyli słowo pod tytułem
lub wyświetane zdanie,

pod tytułem młodość musi się wyszaleć, to odkryjesz,
że większość ludzi młodych siedzi za głupstwa w więzieniu,
za przestępstwa pod tytułem, że wyprowadził z wату,
nie wiem, 2 miliony złotych na przykład, za węgiel.

To nie są takie przestępstwa, więc jakby widzisz,
że samo to, że pokazuje, że większość ludzi,
którzy w jakiejś głupocie, w jakimś swoim

naivnym takim młodzieńczym,
akcie spróbowania do rośności
wchodzi na taką złą drogę.
I ja tu mówię też nie o złej drodze,
mówię tu o siadaniu w samochód pijanym,
mówię tutaj o jakichś bójkach,
za jakieś głupoty
i pozbawienia kogoś życia na przykład,
czy i tak dalej, i tak dalej.
To są rzeczy, które się dzieją jako wypadki, ale często
sprowokowane taką młodzieńczym,
takim, jak to nazwać, taką wigorem,
czy udowodnik.
I siłujesz się sam ze sobą, tak?
Więc ja pokazuję, że to siłowanie się ze sobą
to jest jakoś naturalna cecha człowieka,
bardziej oczywiście mężczyzny niż kobiety,
co wcześniej wspominałem. Więc jakby tutaj myślę,
że w naturalny sposób można powiedzieć,
że to przeszedłem ten okres z takiego właśnie, wiesz,
siłowania się do poznania siebie.
I czek, jak siebie już poznaje, to wierzę,
że to nie jest taki, nie wiem,
jest godny zaufania, jest miły,
jest współczujący i tak dalej,
i tak dalej, rozpoznajesz siebie.
I to są te chyba, to, żeśmy tak sobie porozmawiali
o tym, jak te zmiany w przeku idą.
Od takiego młodzieńczego właśnie, wiesz,
rozedrgania,
to potem już do takiego
ułożenia się w jakiejś konstytucji swojej, tak?
To też mnie zastanawiało, bo tak chciałem zacząć
od tego pozytywnego vibe'u i tych rzeczy,
które są takimi może przemyśleniami, czy zmarnowaliś
w życiu jakieś szanse, które mogły zmienić twoje życie.
Nie, wiesz co, ja ci powiem, że mam dać taką ciekawą
na to historię, ponieważ ja zrobiłem maturę,
moja mama jest amerytowana nauczycielką, ja wiedziałem,
że mogę iść na studia. Ja wiedziałem, że sobie tej drogi nie zamknę.
Mogłem olać tę szkołę, ale
jakoś takie, wiesz,
taki wstyd, który mi się w głowie wtedy łączył,
że ja mówię, kurde, mama nauczycielka i wiesz,

chłop, kurde, tego. Wypadałoby chociaż tą maturę.
No i mama mówił, Piotrek, wyduż tą maturę,
dam ci już spokój z tą edukacją. I w tym momencie,
kiedy się skończyła ta moja edukacja na zasadzie matura,
no to wtedy już molesta był, skandal.
Więc jakby, wiesz, u mnie nie było żadnych propozycji,
które były, wiesz, czy do pracy, czy do jakiegoś wyjazdu,
na jakiejś studia. Ja po prostu w bardzo miękki sposób
przeleciałem właśnie z momentu, wiesz, ukończenia edukacji.
Już zostałem się tym, wiesz, tym gościem
z molesty, tak. I tutaj już, wiesz,
ta ścieżka mi się już otworzyła bardzo
wcześnie i ona tak samoczynnie
zaczęła się jakby
przede mną ukazywać, nie?
Więc jakby mogę powiedzieć, że absolutnie żadnej szansy
nie zmarnowałem swoim życiu, a wszystkie,
ponieważ żyję z pomysłów i z projektów różnych,
więc wiesz, albo się robi z kolegami i wspólnie
zespół mówi, że nie wchodzi w pewien dyl i nie ma
co już żałować, bo po prostu my wszyscy w to nie wchodzimy,
a swoje, a swoje decyzje prywatne dotyczące
różnych zawodowych spraw czy aktywności,
no to są, to też mam
świątkę, która doradzi czy mamy,
czy dziewczynę i który zawsze coś powiesz i ktoś się powie
wejdź to, to będzie rozwojowe, tak. Nie wejdiesz,
to nie otworzy drzwi, nie zobaczcie, co jest za drzwiami.
Wejdiesz to, będzie ci nie odpowiadało, wejdź, zamknij po prostu,
nie, nie będzie z tego
większego przypału. I tak naprawdę
widzisz, mogę podać za tutaj takie swoje doświadczenie
pracowanie w telewizji, nie, na zasadzie takiej,
te wszystkie show związane z tym Top Chef czy agent,
w życiu bym na to nigdy nie poszedł jeszcze raz, nie.
I teraz znowu mówię głupotę, bo mówię,
nigdy nie mów, nigdy powinno być moim tutaj hasłem
z okładki molesty,
ale rzeczywiście programy, w których
bazuje się na emocjach ludzkich,
prostych instynktach, a nie na, a nie na temacie
danego, wiesz,
na temacie danego programu, czyli wiesz, w Top Chef
nie chodziło o to, kto gotuje, kto komunogę podstawi

albo kto go wyłokciuje, a to już nie dla mnie,
bo ja nie bawię się w takie zabawy, na zasadzie
kto komunogę podstawia lub
nagadaj przed kamerą
w setce na drugą osobę, zrobimy z tego płacz
i potem na tym płaczu, wiesz, zawiesimy program
i damy kolejny odcinek, więc to jest to już takie doświadczenie,
że wchodzę, może nie za dużo powiedziane, że ja bym to żałował,
ale ja już nigdy nie wziął udziału w tym.
Ja mogę teraz stworzyć autorski program, wystąpić w swoim autorskim programie,
być miłym dla gości, gościć i tak dalej,
ale nie w takim okładzie,
że takie, wiesz, niskie instynkty,
które biorą górę i które są promowane
w telewizji, jako tak zwane mięso,
że to się tam sprzedaje, to nie dla mnie,
więc mogę powiedzieć, że nie żałuję, ale
żałuję 3%, o tak,
4%, bo to jest moje doświadczenie,
które też mnie jakoś wzbogaciło, ale ja już tam nie wziął.
No i też wiesz, w czym się to je. Jeżeli czegoś nie posmakujesz, to nie wiesz, czy to lubisz, trzymajesz.
Tak, jak Kaczyński, Marek Hułaniny, nie palił, bo on nie wie co
i nikt z PiS-u nie poszedł na zieloną granicę.
Także tutaj mamy takie,
że ja jestem tak empirycznym facetem,
że trzeba doświadczyć, żeby móc się na jakiś sposób
wypowiadać lub zająć jakieś zdanie.
No całkiem rozsądny w tym wszystkim.
No ale dzisiaj też jesteś dorosłym facetem, który ma bardzo głęboką refleksję
co do siebie. Wydaje mi się, że bardzo dobrze
siebie obserwujesz i zastanawiam mnie, że jak patrzysz na siebie dzisiaj
i miałbyś spojrzeć na swoje życie, to do czego miałeś największy talent?
Jakbyś mógł się cofnąć do dzieciństwa i pomyśleć sobie,
do czego nadawaeś się najbardziej?
To mi się jednak wydaje, że muzyka.
Ja byłem zawsze w tych płytach siedziałem.
Potem gitara była.
Grałem na gitarze.
Jakieś takie podśpiewywanie.
Pamiętam, że chodziłem do Teatru Pantera
z dużą ilością młodych ludzi, gdzie z tym
powaliśmy na dużych scenach.
I trochę piosenkarzem, i trochę aktorem,
i trochę łazikującym postrzeniemiem,

pół drzewem, pół szczurem.

Śmieje się, ale te rzeczy, które zakotwiczyły się we mnie kiedyś, jak byłem mały i coś, ja naprawdę w swoim życiu dorosłym teraz jakby je eksploruję.

Z molestą spełniam swoje największe marzenie, zostać piosenkarzem.

Piosenkarz mi w ogóle rozśmiesza, bo jest bardzo śmieszne i takie retro bardzo, ale to jest facet, który śpiewa piosenki.

Nasze kawałki też, to kawalażem jestem od kawałków, no wiesz, jakoś tak.

Potem jakoś tam, ten aktorstwo jakieś tam przez ten teatr, który do mnie przesiąknęło, do mnie wróciło ze zdwojoną siłą,

i teraz od 8 lat czy 10, wiesz, zapraszamy

do jakiejś produkcji, czy to są filmy,

czy to są seriale, to też są sprawy rozwojowe.

Dla jednych to będzie, że to są ugłwniane seriale,

a ja to biorę, że to są rozwijające, bo

nie skończyłem szkoły aktorskie, a mogę grać z bardzo fajnymi

i po prostu będąc przy nich dają mi

zasys, po prostu skilli, nie? Kolejna rzecz,

tak jak lubiłem stać, trzymam jak siedziała w kuchni

i patrzyłem jak gotuje i zawsze świetne rzeczy robiła,

tak mi też to zostało, tak? I też to kontynuuję

robiąc swoje, wiesz, gotowanie w domu,

czyli na Instagramie, kwadrat gospodarzy miejskich,

przynosi mi to cholerną, jakby satysfakcję z tego,

że wiesz, mogę zainspirować ludzi, mogę gościć

w domu, kogoś, kogoś, mogę komuś ugotować,

komuś też smakuje i ktoś po tym pochwali.

I tak jak powiedział w świętej pamięci Arczony Bordejne,

osoby, które karmią lub gotują, będą siedziały next up to the

angels, motherfucker. Tak że ja mam nadzieję,

że taką posługą na zasadzie karmienia,

też nawet robienia warsztatów dla dzieci,

czy, wiesz, czy, wiesz, pamiętam,

że jeździliśmy gdzieś po domach dziecka i gotowaliśmy

jakieś, na dzień dziecka, jakieś fajne,

jakieś im fajne potrawy, czy na taką gwiazdkę,

były takie inicjatywy kiedyś raperskie,

to pamiętam, że to było też niesamowitym doświadczeniem,

żeby, wiesz, dla 30 małaolatów ugotować jakieś,

wiesz, fajne, prostą włoską pastę,

poczęstować ich oryginalnym serem parmezan,

i zrobić im prawdziwą, wiesz, z bazylią, na takim talerzu, w ogóle, wiesz, z pietyzmem. Ja pamiętam, że oni mówili, bo na ogół to mamy szpinak, taką breję, jakiś kawałek mięsa i ziemniaki, i wiesz, nagle ta perspektywa takiego dziecka z domu dziecka, dziecka z domu dziecka, które nigdy nie jadło takiego, wiesz, dobrze zrobionego włoskiego makaronu, no to, no to aż się łeska kręci, nie? Ale wiedziałem, że wiesz, że mogę kogoś zainspirować, że mogę komuś coś fajnego ugotować, coś smacznego, i dzięki temu, nie wiem, ktoś może w przyszłości to pamiętać i powiedzieć, kurde, może pójdę w to gotowanie, no mam taką małą nadzieję, że może kogoś zainspirowałem, nie? Więc to też są takie okruczności szczęścia, które można łapać ze swoich własnych rzeczy, tak? Molesne płyty kupują ludzie, tak? Potem seriale ludzie oglądają, potem coś mówią, że fajnie, na przykład, nie? Zgotowania też ludzie jedzą i potem mówią, że mi smakowało, więc są naprawdę, kurde, szczęśliwe chwile, nie? Gdzie człowiek coś takiego może zrobić i potem to się odbija, jakoś, nie? No bo już nawiązałeś trochę do grupy teatralnej, mnie to zastanawiał, jak coś się stało, że tam trafiłeś, bo to były duże rzeczy, bo wystąpiłeś przecież w Operze Leśnej, w Sopocie, tam był teatr wielki, tam były duże rzeczy, jak ty tam trafiłeś? Leszka Kaminskiego poznałem, słuchaj, jak byłem dzieckiem, wiesz, w studiu S4, a potem sam nagrywałem, a potem sam nagrywałem tam z Kreszego DJ, i do tego Leszka mówię tutaj, Leszek, słuchaj, ja byłem takim dzieckiem, bo nagrałem zima, lubi dzieci, i pamiętam, bo ja kurwa, stary, to minęło, nie wiem, 15, 20 lat, minęła, ja siedzę tutaj z tobą, już nagrywam jako, jak u wiesz, skrecze, nie? Na innych zespołów, nie? Więc to było, to jest niesamowite właśnie. No i jak tam trafiłeś? Słuchaj, to było bardzo proste, ponieważ z Wodkiem chodziliśmy do podstawów i 191. na służewcu. Moja klasa, to była jedyna klasa, która dojeżdżała z Ursynowa autobusem 136, żeby dojechać do całej zgrai,

do dzieciaków z zesłużewca pracowniczego,
tam z Gotarda, z bokserskiej, z tamtych okolisk,
czyli generalnie dzieciaki z wyścig.

No i wiesz, no i tam, jakby,
był dom, kadr, kinokadr,
była w takim, w takim metalowym
punktowcu osiedlowym, nie wiem,
do tej pory nie istnieje ten budynek
i przy nim był bazarek.

No i tam, jakby wiesz, były takie aktywności,
że zachęcali, nie wiem, w szkole
ludzi do tego, żeby, żeby wiesz,
przyjść do tego teatru, że jest fajne kółko,
czy coś takiego.

Zresztą ja pamiętam, że były coś takiego,
może ty też pamiętasz, że był coś takiego,
że nagle wchodził, była lekcja,
nagle się otwierały drzwi, pani dyrektorka
wchodziła z jakimś panem.

Proszę wstać, gościu patrzył po wszystkich,
tam na najwyższego,

ten najwyższak masz na imię, Kuba.

Kuba, a nie chciałbyś na kajakach pływać,
bo widzę, że masz predyspozycje.

Na kajakach?

Nie, nie chce mi się, dobra, siadać.

Więc oni, wiesz, castingi na różne,
że tak powiem, sportowe sytuacje,
ja pani raz widziałem, że było coś takiego,
że wchodziłi ludzie i castingowali bezpośrednio,
wiesz, jakby...

Ta predyspozycja.

Tak, na predyspozycję brali, kurde,
i to było normalne, więc wiesz,
takie trafienie do ta trzyku, czy coś,
to też było takie, że wiesz, jakaś tam pani,
wiesz, żeby nie osteżć dwój,
to się recytowało coś tam na apelu,
nie, wiesz co powiedzieć, że to były
cwaniactwa, wtedy takie, kurde, się robią numery,
wiesz, w tamtych czasach, to się wiesz, jak było.

Dwójka, dwójka, dwójka,
dwójka, piątka z recytowania,
piątka z opracowania,

dwa plus, dwa plus, pięć,
był już ten, podzielić na oceny,
i w czym niej wychodziło, zdałem,
kurwa, jee, to było, system
rozpracowany, został, kurwa, łatwo, nie?
Teraz wiesz, jakby, nie wiem,
jak sobie radzą, wiesz,
czy jest system kartkówek, pojebanek,
czy tych klasówek, ja tego nienawidziłem,
te szkoła w takim edukacjach,
w takim systemie pruskim jest w ogóle nie do przyjęcia,
wiesz, należy walczyć o lepszą edukację,
czarnek już jedzie na Madagaskar,
i niech nowy, jakaś pani,
czy jakiś pan, w ogóle wiesz, coś
pomoże tym nauczycielom,
coś pomoże w tej edukacji, niech to będzie
bardziej nowoczesne, niech to będzie bardziej zreformowane,
niech się, niech słuchają rodziców,
którzy, którzy,
którzy tych dzieci posyłają do szkoły,
niech wypracują wspólny system, niech
wypracują wspólny język, ale ujań, to się zadzieje.
No dobra, a do którego roku
chodziłeś do tego kuka teatralnego,
to mnie zastanawiał, do którego momentu
kończyła postawówka, wiesz, bo potem już było,
potem już było liceum,
no to, no to już, wiesz,
zwróciłem na ursynów i ta dezkorolka już mnie tam złapała,
no więc ja już wtedy, wiesz, to miałem
16, 17 lat,
to było, wiesz, ja z 77
się urodziłem, a w 98 już była molesta,
nie skandal płyta. No tak, to dość, dość szybko.
No, to było bardzo, zresztą taki
przebieg po prostu dosyć
płynny, nie, bez żadnych takich
rocznych, wiesz, nud,
jak to mają dzieciaki teraz, że nie wiadomo,
kiedy robił, nie, i no siedzi w domu,
gra w komputer i jakby
roku zajmuje mu zrozumienie,
co on by chciał lub czego, to trzeba było

szybko decydować, kurde, w moich czasach, no.
A z bratem tworzyliście dobry duet?
Nie, ja mam właśnie
problem z tym, bo mój brat
nigdy mnie jakoś szczególnie nie traktował jako brata,
byłem takim trochę odrzuconym młodszym
latem, a też
cierpiałem z tego powodu, że nie dość, że
on się ze mną jakoś nie kupował
i w ogóle nie zamiał, nie miał kontaktu,
to było coś takiego, że też musiałem po nim
zbierać te rzeczy, te wszystkie,
ja mu się kupowało, a mi się nie kupowało
i to było taki, kurde, wiesz, syndrome,
wiesz,
syndrome jednak takiego młodszego brata
w kiepskich czasach,
no i wiesz, i to mi się jakoś,
wiesz, nie cierpiałem z tego powodu,
byłem takim, wiesz,
jakby gorszym
dzieckiem, jakby w rodzinie, tak, on miał
te czerwone paski, ja byłem
takim raczej na trzy na trzy minus
i jakby taki bardziej,
wiesz,
hooligan
podwórkowy, i wiesz, zawsze coś tam
przyszedł, wiesz, spodnie rozwalone
krewleciskolana, nie wiem,
porysowana
czaszka, czy limo pod okiem,
a Paweł raczej był takim dzieckiem,
wiesz,
bardzo ułożonym,
wszystko składał w kosteczkę i,
wiesz, tego, a u mnie, wiesz, bołagan,
wiesz, może to wynikać z tego też, że
jestem, wiesz, Mańkutem, nie, czy jestem, wiesz,
leworęcznym. Jeszcze dysleksja i tak dalej.
Dysleksja i dysgrafia i tak dalej,
i tak dalej, więc, no,
jeśli chodzi o te układy z bratem,
no to powiadam, że to nie było takie

dla mnie jakieś miłe. Ja nigdy z tego powodu też nie miałem jakiegoś, jakiejś traumy, ja szybko sobie postrafiłem znaleźć kolegów, i miałem ich wielu, ale jak patrzymy, jak to funkcjonuje w innych rodzinach, to rzeczywiście, jakaś dysfunkcja tutaj zagłosiła, nie? A to, to jest w ogóle też ciekawa historia o tym, jak uczyłeś się jeździć na rower, że brata akurat ten rower był wujek, go złożył, brat spauty sprzedał na dół i... Mnie nikt nie uczył, ja nie pamiętam taty biegnącego za mną, wiesz, z patykiem, nie, czy tam dwa kółka takie przekręcone, tylko wsiadłem na rower i pojechałem, nie. Absolutnie uznałem, że kilka przewrotek i, wiesz, atak na krawężnik, czy tam nawet jakąś bramę, to było normalne, więc ten rower od razu był, wiesz, jakiś pokiereszowany, zanim ja się nauczyłem, ale w dwie godziny opanowałem, wiesz, rower i odstawiłem go, jakby się nic nie stało, nie? No ale w domu była kara, z tego, co... W domu była kara i potem jeszcze trauma, że tak, rower na spółkę z bratem, kurwa wyobrażał sobie dzielone godziny, potem były motorynki, kurwa. Dostałeś z nowym bakiem? Dostałem z nowym bakiem, motorynka na pół, kurwa, wiesz, jaki jest horror dla dzieciaka, jak wiesz, o 14 wiesz, jego nie ma, tam nie ma, aż stoję i muszę pojechać, nie? I buja mi się, wiesz, i giba mi się na wszystkie boki, nie ma go, nie? Więc absolutnie to było takie,

kurde, wiesz,
no, ciekawe dzieciństwo,
szczęśliwe, ale takie...
No, ono jest, ono jest dużo, ono ma dużo
kolorów, no, bo to nawet jak
twój tata w stanie wojennym poszedł do
białą, jest na białą łąkę?
Tak, tak, tak, na białą łąkę.
Internowany, internowany był...
Za solidarność, twoja mama,
przecież jak miałaś 12 lat na półtora roku, wyjechała do stanu
w te dzieciństwo, bo ty nazywaś jeszcze
szczęśliwym, a ono ma takie momenty po prostu
takiego, czegoś, co może wtworzyć w tobie taką
głębką, starszą duszę, bo bierzesz dużo
odpowiedzialności na siebie, nawet te wszystkie
przeżycia, czujesz pewnego rodzaju niepokój,
jako dziecko też przesiąkasz pewnymi
emocjami domu. Tak, może ja wiesz, to teraz
zastanowiłem się tak szybko, że może ja
w tym ciemne chwile...
Wypierałem te ciemne chwile
jakoś, na przykład,
czacki daty nie było, na przykład.
Pamiętam, że to był taki czas, że
trzeba było żeluzje
o 19 czy 18
była godzina policjana i trzeba było
normalnie zaciemniać mieszkanie, tak?
Nie wiem, chyba tego nie pamiętasz, ile
można... No nie, ja nie mogę pamiętać, że są
1992 roku, to już po wolnej Polsce.
Tak, więc ja pamiętam, że to było normalnie
takie coś, że tak jakby wiesz, że
zamknąć świat, wiesz, tego i
siedzenie w pokoju takie było.
To pamiętam,
choć wiesz, to był
no, jak, no ile? 77,
81, 4-latka.
No tak, tak, ale jednak mimo wszystko dużo rzeczy się
koduje do tego 5-lego rzeczy.
I wiesz, i potem, jak mama wyjechała, to
znowuż ja zacząłem...

Wiesz, to śmieszne zacząłem, że na początku
zacząłem z takiej, wiesz,
z takiej, wiesz, lekkiej, że wiesz, że tęsknoty.
Potem się okazało, że mama potrafi zawsze
poki przysłać, bo mama jest w stanach, tam
zbyt skorolka, to można wysłać
mamie zdjęcie w komercie.
A nie powiedzieć, mama takie buty chciała,
albo koszulkę, i wiesz, i mama
wysłała takie rzeczy, więc wiesz, z jednej strony
to było takie, wiesz, że nie masz tej mamy,
ale wiesz, że będziesz miał akurat ekstra
zaraz buty takie, co puszkoły będzie patrzyło,
że masz po prostu, no ja prze buty w szkole, nie?
Albo, albo, albo wiesz,
jakiś kolorową bluzę czy coś,
to będzie niesamowite.
No i wiesz, mama mi zostawiła
ze szycikiem, którym gotowałem
dla tata i dla brata.
No ale szybko zrozumiałem znowu, że wiesz,
mogę tę pieniądze zarabiać.
No tak, tata dawo pięć dych, to trzy dychy na zakup, a dwie dla Ciebie.
No tak, tata dawo pięć dych, to trzy dychy na zakup, a dwie dla Ciebie.
No tak, to chodzi, a już wtedy miałem te dwie dychy,
już czułem wtedy ten, wiesz, power, że wiesz,
że mogę coś tam swojego mieć w kieszeni,
nie? Bo zaskórniaków od rodziców
jakoś szczególnie nie dostawałem, więc wiesz,
tutaj był ten okres takiej ekonomicznej radości,
że ta przedsiębiorstwo sił mnie
na to gotowanie, zrobiło taką robotę, że wiesz,
że mogłem sobie jakoś tam na tym
na tym potwórku poradzić, tak?
No.
To było, to też,
pytałem o ten, o ten rower i mówię, że tam
nauczyłeś się jeździć sama. Czego na pewno
nauczyli Cię rodzice?
Na pewno wiesz, przede wszystkim
bardzo
ważną mi dali taką,
przede wszystkim, że są razem i że się kochają.
To jest najważniejsza, to mi dali

takiego, co ja mogę potem
przełożyć na swoje życie,
na swoje związki, tak? Że na pewno
jestem, jestem porządny facetem, tak?
No, tam była tylko jedna historia, jak powiedziałaś,
że tylko w dzień jak raz się w życiu kłócili,
jak tata ciągle zwraca uwagę mamie, jak prowadzić samochód
i wrzuciła kluczyki.
Tak, nie zrzuciła kluczyki, tam ja wiem, czy to by nie było
gdzieś w Grecji, czy gdzieś, kurde, w Bułgarii,
ale wiesz, szukanie, wiesz,
w polu kluczyków,
ojcu zajęło, nie wiem, za 30 minut
z tej kluczyki, wiesz,
wiesz, ale to, widać jakieś,
tak, żeby ktoś komuś nie zwracał uwagę,
może o nie, kurde, jako na samochodem,
że na dwójce jedzie
70 na godzinę nie zredukowała
do trójki i tak dalej i tak dalej,
wiesz, to są takie,
to są takie, to są takie, to są takie stałe
piktogramy, po prostu komedia polska absolutnie,
z tego się tylko można, wiesz, śmiać, nie?
Ale czego nauczenie ten dom, jakbyś ma
tak dobrać? Myślę, że właśnie tam, bycia porządnym,
Wiesz, mama już mnie tego porządku, bycia porządną mi nauczyła, ale bycia w porządku nie,
bo ja jestem na pewno gdzieś tam małym bałaganiażem, chociaż dużą lekcją dla mnie jakby jest to,
że jak mieszkasz sam,
to musi porządek sam otrzymać i najlepszą moim zdaniem lekcją porządku to jest posiadanie po
prostu własnego M,
w którym jakby ty zarządzasz po prostu całą instytucją, tak.
Ostatnio jak była mama, to było taki dumny mama dom, ale powiedz mi, kto czytał sprząta?
Ja mówię, mama, tu nikt nie sprząta, tu ja sprzątam, kurde.
No to pamięci, że tak mówi, pochwalila mnie, że jakoś tak wygląda, że jest OK, nie?
Więc jakby to było takie dla mnie, wiesz, można powiedzieć takim fajnym komplementem,
że mimo wszystko jakby ktoś uznaje, że to mieszkanie jeszcze jakoś wygląda,
że można przyjąć gości, nie ma wstydu, nie?
Na pewno mi to dała mama i tata i właśnie oni się też dziwią,
bo ja na przykład nie wiem, skąd ja jestem takim galopującym, optymistą i jakby takim cały czas
uśmiechniętym facetem,
a mama mówi cały czas się dziwią, nie, ja nie wiem, skąd ty to masz, od kogo to wzięłeś, kurde,
wiesz,
no ja nie wiem, no, ale mam taką konstytucję, taki program grany, że po prostu zawsze będzie

dobrze dzieciak, nie?

Ale przypominasz w jakimkolwiek stopniu swoich rodziców?

Tak, oczywiście, wiesz, to jest te wszystkie psychologiczne wnioski na temat tego,

że wiesz, to wszystko z rodziny wyjmujemy i jesteśmy w sumie podobni do swoich rodziców.

Możemy tylko tą kompozycję prawdopodobnie przez to rzecz,

np. miał lepszy kontakt z mamą cedować w stronę mamy,

np. że zbaczcie się do mamy jest podobnym, a np. mama mówi jak zaziewasz czy coś,

no to tak jak tata, tak jak tata powiedziałaś teraz, o, już podobny, tacy sami jesteście,

już jakby i łapiasz się na przykład, że w sumie nie chciałbyś być podobnym,

bo w sumie chcesz wytworzyć swoją własną jakość, a jednocześnie nie zaprzeczysz temu,

że po prostu zaczynasz się być podobny, zaczniesz pierdołowacić w takim podobnym tempie,

jak wiesz, jak zauważam jakieś takie podobne, jak wiesz, czy mama czy tata,

jakieś takie może z brakiem uwagi związane sytuacje lub zadawanie jakichś pytań,

no są takie rzeczy, więc to jest dosyć ciekawe, że człowiek widzi takie, w sumie by tego nie chciał,

a jednak to w sobie ma, więc to jest bardzo ciekawa obserwacja.

A jesteś też gościem sentymentalnym?

Dla 35. urodziny dostałeś taki album ze zdjęciami, jestem z całą swoją,

a rodzinami zastanawiałam, ja też najlepiej lęgnuję,

że te takie rzeczy związane z twoimi wspomnieniami, sentymentem i tym wszystkim dookoła.

Wiesz co, mam ten album absolutnie, patrzyłem się na niego,

bo mi wjechała nowa szafa do domu, więc przemieszczałem rzeczy po swojej sypialni,

zaczulem w ogóle ten album i absolutnie wzięłem go do ręki i jakby...

Jest coś takiego, że człowiek popatrzy na zdjęcia swoich przodków, na przykład od strony mamy,

gdzie to jest jakaś taka sytuacja, oś dziewiętnasty wiek już wtedy,

kurde, jak ludzie, jak je twarze i człowiek tak się wpatruje w to zdjęcie,

tak jakby oglądał po prostu naprawdę coś z dziewiętnastego wieku.

I wpatrujesz się w te twarze, że to są twoi przodkowie,

którzy, kurde, już są po tamtej stronie i że, kurde, wiesz,

przy takim dreszczu przechodzi, że, kurde, kiedyś się wszyscy tam spotkamy

i będzie jakaś taka rodzinna, masowa impreza po prostu,

gdzie człowiek już opuści ciało i się znajdzie jego dusza już tam,

no to z jaką ilością osób będę się musiał poznać w ogóle,

bo jak ktoś jest trzecim pokoleniem i drugim czwartym,

to są wujowie i stryjowie albo babcia mojej mamy,

to wiesz, my się nie znaliśmy, bo już się urodziłem i pośmierci tych ludzi,

i tak dalej, i tak dalej, więc wiesz, ja raczej nie mam sentymentu,

ja mam taką raczej nadzieję, bo, bo, nadzieję na to spotkanie z tymi ludźmi,

sentymenty mi jakoś szczególnie nie, nie jestem sentymentalny,

żeby, sentymenty, raczej zdjęcia przypominają, to są piksele pamięci,

zdjęcia wkładają mnie w daną sytuację i wiesz, w tą swoją, wu,

wjeżdżam w to zdjęcie i przypominam sobie wszystko, co było danego dnia,

jak to wyglądało, wiesz, tata, moje psy, które już też nie mają się tutaj z nami,

jak ja wyglądałem w podstawówce, patrzę zdjęcie, kurde, z klasy,

wiesz, znajomych, zastanawiam się, co oni robią,

no wiesz, kto co robi, i tak dalej, i tak dalej, no.

Ale dużo masz jeszcze wspomnieć z Częstochowy, wyjazdów do babci, z przez tych wyjazdów do Grecji?

Tak, tak, tak, tak, myślę, że pielęgnuję cały czas, ja pamiętam dużo bardzo, wiesz, jakie to musiało być przeżycie, wiesz, dla młodego dziecka, które, wiesz, wyjechało z tego kraju, pod tytułem z kraju bloku wschodnich, nie, i przyjeżdżę do kraju, gdzie są motory, skutery, arbuzy, wszystko dużego w sklepach, wiesz, wiesz, słodycze, po prostu wszystko pięknie zapakowane w jakieś kolorowe opakowania, z kraju wyjechałem, gdzie przypominam, że były barówki na metry, i widziały puste haki, i ewentualnie, wiesz, można było do warzywniaka pójść po coś, a była orężada bez etykiety, składzona przy kasie w folii plastikowej, i dostawałeś od pani na kasi, za przy kasie tą słomkę, przebijając i musiałeś wypić, więc tam nie było żadnego opakowania, to wszystko było takie przasne, takie polskie, takie po prostu perelowskie, hamskie, a tutaj, wiesz, ten wyjazd o Grecji, to ja po prostu, wiesz, chłonałem każdą sekundę tego wyjazdu jako coś nadzwyczaj, wiesz, pięknego.

Ale też masz jakieś takie wspomnienia z tatą, bo opowiadasz o mamie, na przykład o tym Lizaniu Blachy, o tych wszystkich rzeczach, o tej kuchni, a jakie masz wspomnienia i takie rytuały z tatą, nie wiem, chodziliście razem na mecze, to mnie też zastanawiał.

Nie, właśnie z tatą nie mam takiego kontaktu, co też ulewam jakby.

I jakby tata jest też takim troszkę, można powiedzieć, domatorem bardziej, nie?

I ja pamiętam, że jakby jego taką opowieść na ten temat,

teraz będzie ważna sytuacja, opowieść na ten temat,

że Piotrek kiedyś pojedziemy na ryby, wierzyłem bardzo takim, wiesz,

10-15 latum takim, wiesz, dosyć mocnym, wędkarzem,

wiesz, kupowałem sprzed, wędka.

Chodzi o nic nie złościł, to się dziełem w tym kijami,

motrzyłem tego kija po prostu w każdej rzeczce,

w każdym oczku wodnym, w każdym jeziorze.

I pamiętam, że zawsze właśnie tata opowiadał o jakimś takim wyjeździe wspólnym,

na zasadzie kiedyś pojedziemy we dwóch,

usiądziemy sobie na brzegie jeziora,

wystawimy sobie te wędki, co będziemy siedzieć, to będziemy gadać.

Niestety nigdy nie dozeszło do tego wyjazdu.

Ja też zawsze to powtarzam, że to jest taki mój punkt,

takiego zerwania jakby takich silnych więzów z ojcem,

które miałem do pewnego momentu.

Bo potem już kiedy przechodzisz tą inicjację indiańską na męczyznę,

w sensie męczyznę, to już tego ojca tak w taki sposób nie potrzebujesz,

ponieważ już jesteś sam.

I już ty chcesz się przytulić do innej kobiety,

nie do mamy, tylko do swojej dziewczyny.

Więc zaczyna być ta schizma.
Rozmoczenie następuje między mną dzieckiem,
mną nastolatkiem, mną już dorosłym,
znaczy nastolatkiem typu 17, 18,
a potem już zaczynasz, jeżeli się nie było tej więzi,
lub ona nie została podtrzymana w taki sposób,
żeby właśnie przejść z chłopaka na mężczyznę,
to mi się tak rozrwało chyba z tatą, coś tak czuję.
Cały czas jakoś próbuję to zrozumieć,
czytam tego Hawkinsa,
próbuję to w sobie jakoś odnaleźć,
próbuję jakoś to zrozumieć.
Zastanawiam się, być może mam taki lęk,
może to nie jest lęk, ale jakąś obawę
lub taki...
Taki schemat nie wystąpi w mojej rodzinie
i może też się tego trochę boję,
żeby będę jakby nieodpowiednim ojcem
lub takim ojcem niekontaktowym,
takim siedzącym w domu i mama zrozdaje karty,
a ojciec siedzi i jakby słucha,
oglądając telewizję jednym łuchem.
Więc myślę, że większość ludzi ma takich ojców
z mojego pokolenia,
jest to może związane z tym,
że z rolą ojca w dawnych czasach,
w dawnych, no w moich,
kiedy dorastałem,
kiedy to tata przynosi pieniądze do domu,
a mama rozgrywa karty,
na zasadzie wychowuje.
Potem to ojciec przychodzi z męczonych zjadach,
kolacje, obiad,
to jest taki polski schemat smutny
i idzie kłaść się i z kolejny dzień.
I w zasadzie to mama jako nauczycielka,
która przychodziła wcześniej po lekcjach do domu,
czyli to nie była mama przychodząca o 17,
tak jak rodzicel oboje pracujący,
tylko mama już była do domu o 14, 30,
na przykład nie,
klasówki do sprawdzenia,
ale robiła to w domu,
czyli była w domu obecna,

kiedy dorastałem,
to nie było raczej.
No więc, no tu mam takie coś do przepracowania,
tu mam taką,
taką, taką rodzinną historię,
że właśnie ten brat,
który nie miał ze mną kontaktu
i jakby trochę taki
przerwany kontakt z tatą,
bo ja ten okres
o to urodzenia
do, powiedzmy tych 17 lat
ja to dobrze wspominam, tak, że jakby
tata był
i takim dobrym tatą
i nigdy go nie widziałem, na przykład pijanego,
nigdy nie widziałem, żeby krzyczał na mamę,
zawsze było w domu, zawsze były prezenty,
zawsze były jakieś,
było dobre jedzenie
i były ciepła atmosfera,
ale potem tak jak mówię,
tak jak to dzisiaj obserwuję,
gdzieś ta nić,
ta więź i ta,
ta przecież nie została nawiązana,
w momencie kiedy miałam dostać nawiązana,
ona została jakoś tak
uśpiona, mogę powiedzieć,
bo przecież mam nadal tego tatę, tak,
jak go też kocham i to nie jest tak,
że jakby nie mam,
nie jest, nie jesteśmy w ogóle
w ogóle w ogóle w ogóle po kucenie czy coś,
ale nie ma czegoś takiego, jak widzę,
że nie wiem, czytałem taką,
pamiętam, że Pan
Sobolewski
krytyk filmowy, świetny,
pojechał ze swoją córką Justyną,
jakby
nawiązać kontakt do Rzymu we dwójkę,
żeby się porozmawiać o tych rzeczach,
więc u nas też nie było takiego,

jakby powrotnego
reunią takiego na przykład,
który mogłoby na przykład powiedzieć,
nie wiem, stare sorry,
nie wiedziałem, że masz takie potrzeby,
na przykład, bo
ja też nie miałem taty, zresztą odkryłem,
że mój tata też nie miał taty,
ale też tym bardziej bolesne, dla niego pełnię,
bo on też nie mógł mi dać tego,
ponieważ nikt mu tego nie dał.
To jest bardzo, jakby mówię rzeczy
teraz takie dla mnie ważne i intymne
w swoim podkaście, wiem, że będą
tego ludzie słuchali,
ale myślę, że każdy może się też nad tym zastanowić,
biorąc
na warsztat swoją rodzinę i swoją układę
z rodzicami,
tym większe dla mnie,
czy to wywołuje, wiesz,
emocje we mnie, na przykład,
to pomyśle sobie, że
mógłbyś ktoś sierotą i nie mieć w ogóle rodziców.
Na zasadzie, kto napełnia
wiesz, to naczynie,
kto nalewa
tą...
tutaj, do tej szklanki,
te wartości, nie,
w przypadku
osoby, która jest sierotą.
Ale też sam, wiesz, po sobie
wchodząc szybko w takie dorosłe życie,
jak to powiedziałeś, to
że czasami po prostu grasz trochę na czuja,
sprawdzasz, co ci daje satysfakcję,
czy uśmiechniesz się, jak zrobisz coś złego
komuś.
Że też poznajesz sam siebie, bo
to wszystko, na co patrzysz,
jest ok jedną wartością, ale
przez taki moment pewnie w każdego życiu,
albo w większości, że nie chcesz być

tacy, jak rodzice.
Jeszcze kiedy zostajesz artystą,
wiesz, robisz muzykę, idziesz pod prąd, buntujesz się,
tak naprawdę wymyślasz coś
zupełnie na nowo.
Także też takie rzeczy,
i te wartości, mówisz o tym, żeby
gdzieś naleźć do tego naczynia,
to często nalewamy sami, no bo
to, co ty powiedziałaś, że ty nie przypomniałaś nikogo
w jakimś tam stopniu z tego, co zrozumiałem.
Oczywiście, tak, ale mi się wydaje, że jesteśmy złożeni tak
i w 33% z tego, co nam
dają rodzice,
w 33% co nam dają koledzy, ulica,
nie wiem, i środowisko, w którym jesteśmy
koleżanki w klasie, i 33%
to być może jest to, że jestem wodnikiem
i leworęcznym. Wiesz, jakby to jest
sklejka jakaś, nie? Absolutnie, więc
wiesz, mama zawsze się dziwiła,
dlaczego ty jesteś artystą u nas w rodzinie, nie była
u tata, a nie u mama. Ja mówię, mama to
trochę jak matematyce może, to tyle, co się nauczyłem,
że minus z minusem daje plus.
Jakby wiesz, no to co się
równoważą się takich rzeczy, nie? I nigdy nie wiadomo
wiesz, kto się urodzi, jakie przymioty
ma, jaki talent dostanie na górze,
w domu jakiej tam podczepi, kurde talent
w szatni
astralnej, że wiesz, dam ci
taką kurteczkę i będziesz po prostu wyglądał
jak wiesz, jak Johnny Depp, albo będziesz
taką fryzurkę i będziesz grał regę,
no nie wiadomo tego, tak? Albo
robię ci cyk i jesteś
mastermind z matematyki i idziesz do NASA
pracować, tak? A może być chłop ze wsi.
To jest normalne, moim zdaniem
to, co się odbywa
z takich rzeczy się dzieją, tak?
Jak najbardziej, ale też mnie zastanawiało, w ogóle to
szybkie wejście w dorosłość, jaką macenie,

jak wyglądało twoje życie, że wydajesz
płyte, wiem, znam umowę, znam
to złoty 20 za każdą płytę i tak dalej,
i tak dalej, ale jak
zamieszkałeś sam, poznałeś jakąś dziewczynę,
jak wyglądał ten twój pierwszy etap
dorosłości, jak się wyprowadzasz od rodziców?
Aha, pierwszym mój etap
wyprowadzka z rodzicami, to było
to właśnie, że
poszedłem mieszkać, chyba
coś mi się wydaje.
Kurde, zresztą czeknę,
nie pamiętam, chyba na Tarchomin.
Na Tarchomin pojechałem mieszkać
i opuściłem
to gniazdy rodzinne, to już było też takie
właśnie, że
rodzice mi wyprowadzili z tego Ursynowa,
jaki miałem 20 lat, nie?
To też było takie creepy dla mnie,
na zasadzie, wow, ja nie mam jeszcze
kurde kasy za to wszystko, żeby sobie jakoś poradzić,
a rodzicem jest tego mojego kochanego
Ursynowa, wywalają na aut
i ja muszę jeździć autobusem,
gdzie normalnie wszyscy siedzą na ławkach
i każdy się rozchodzi, wchodząc
do klatki schodowej z podwórka, a ja musiałem
jeszcze całą podróż odbyć, nie?
I byłem taki trochę izolowany i to też mnie
wiesz, z jednej strony czułem, że to mnie
jakoś rozwaliło, na zasadzie, że
to było dla mnie straszne, a z drugiej
strony jak już z perspektywy czasu myślałem
Boże Świąty, być może mnie to uratowało,
bo wtedy był wielki
uderzenie tej heroiny i narkotyków
na podwórkach
warszawskich i
był strzał taki, że
wiele ludzi po prostu
od tego, wiesz
umierało

albo się uzależniało w taki sposób, że to już nie byli nasi koledzy, to byli zombie w zasadzie, no więc wiesz, mi jakoś też szczególnie jakoś nie nie groziło, ale wiesz, ale te zagrożenia tego osiedla gdzieś nagle zniknęły, bo ja gdzieś mieszkałem pod warszawą z rodzicami, nie? Oczywiście codziennie wychodziłem z tego domu rano o 10. wracałem ostatnim autobusem, ja oczywiście nadal tam byłem na tym synowie, ale już nie w takim wymiarze, żeby sobie powiedzieć, że ja tam mogę sobie pozwolić na jakieś tam szaleństwa, nie? Już ta w głowie ta myśl, że muszę na ten ostatni autobus zdążyć gdzieś mnie autowała, że wiesz, jechałem a nie zostawałem gdzieś na jakiś melanz na przykład, Kumaż, co chodzi, że to mogły być te zagrożenia, mogły być dwa razy większe no tak, jest na to tak chyba dużo większe no i wiesz, z jednej strony myślałem, że to na początku myślałem, że to jest jakaś totalna po prostu lipa, wiesz, ja zaczynam ten hip-hop to się zaczęło to wszystko działać a ja gdzieś, kurde, pod Warszawą mieszkam wiesz, w ogóle o co chodzi, nie? a potem zacząłem, po 20 latach pomyślałem, kurde, może mnie to w ogóle już uratowało nie? Absolutnie, może ten, to co się stało wtedy, to jakby na mnie to dobrze wpłynęło, że nic mi złego się nie stało, a twierdzę, że wielu moich kolegów dzisiaj już ze mną nie ma po prostu, z podwórek z podwórek, które uczęszczałem, na których siedziałem na ławeczkach i tak dalej, i tak dalej, nie? A ty nigdy nie miałeś

takie momentu też, że kiedy wchodzisz, tworzysz
to całe środowisko, widzisz co się
dookoła dzieje,
że nie melanżowałeś za dużo
nierależ za dużo, nie piłeś za dużo
nigdy to cię ominęło, jednak
byłeś zawsze takim gościem, który potrafił znaleźć
granice tego, żeby było bezpiecznie jednak, czy...
Nie, stary, ja chlałem
i cpałem
i upaliłem
wszystko na umór, tylko, że jakby
w tej, jakby, tak jakoś
mi się udało, że jakby, wiesz,
no ta...
ta, nie wiem, ta
trzeźwość po tym, jakby, zawsze
była o wiele większej proporcji, niż to,
że, wiesz, że cały czas się
udrzali ludzie czymś, tak? Ja miałem kolegów,
którzy mówili autentycznie takie zdanie, że
ja lubię, jak mi szuł mi w głowie, nie?
Powtarzam mu świętej pamięci Kumpel
i jakby, a ja mówię
kurde, ale ja nie lubię, że mi szuł miało w głowie,
lubię, że mi w piątek szuł miało, ale ja nie...
we wtorek o dziesiątej rano, stary.
Nawet no, nie w środę
i nie w czwartek. Może w sobotę,
może w piątek, nie?
Żebyśmy wszyscy poszli razem, ale...
żeby cały czas być w tym kole,
tego melanżu, jakby, absolutnie to nie była
moja, wiesz,
moja, wiesz, sprawa, tak? No, bo wiesz, że to są takie
pułapki pierwszego do małego, dorosłego życia,
tak to nazwijmy, że wyprowadzasz się... Wtedy możesz.
No właśnie, wtedy możesz na umór,
na wynajętym kwadracie
całą niedzielę na kacu, a chlać do szóstej rano,
i ćpać do szóstej rano,
a nikt ci nic nie robi,
a jak nawet co nie ugotujesz, to sobie zamówisz
pice i ci przyjdź do domu, tak? I ci kartony rosna, potem

tuk, tuk, tuk, tuk, tuk.
I potem tych butelek już jest za dużo
i tak dalej. Absolutnie
sątom masz rację pułapki dorosłego życia,
ale jakoś widzisz, jakoś
jakoś mnie to ominęło, a być może też
tutaj wracam znowu
do tematu kobiet. Mogę to kobiety mogły
też mnie ratować z tego, że już byłem
w związkach i jakby wiesz,
już z nimi mieszkałem,
już byłem
jakimś facetem z jakimś
związku i jakby tutaj to
wiesz, znowu człowiek został lekko
dopianowanym, że wiesz, może 5 ok,
ale w tygodniu to idziemy
na zakupy, nie wiem, idziemy do kina
i tak dalej, więc tutaj może
wiesz, znowu
tą rolę kobiec
podnoszę. No a to jakie kobiety wybierałeś,
bo to jest akurat bardzo, no ale to
nie jest takie wspaniałe, ale one pewnie się różniły
i pewnie szukałeś innych rzeczy
dzięki wezbiegiem czasu. Tak, ale zawsze
były, jakby
nie wiem, o co pytać, no żeby
też trzeba było wykształcony. Nie, czy były odpowiedzialne
albo, że właśnie czy były może wykształcone,
czy były podobne do Ciebie, czy były
takim typem dziewczyn, które są
dookoła hip-hopu. Nie,
aha, ok, dobra, tu już mnie naprowadziłeś.
To były zawsze kobiety
różne, bo każda była z innego
środowiska
i to nie były, wiesz,
właśnie dziewczyny, które
bałem się, żeby mi podziwiały, za to, że jestem
wieniem z molesty. Zawsze poznałem dziewczyny
absolutnie
wiesz,
jako Piotrek się przedstawiałem,

nigdy nie epatowałem tym,
jakby wiesz, że jestem raperem
no, zadarty do góry i co ja, co nie ja,
tylko zawsze moim zdaniem to jakoś
to było tak, jakby
na jakimś filmie, no
po prostu patrzysz wokół i wpada Ci
jakaś dziewczyna, zaczynasz z nią
gadać i zaczyna się coś tam
coś tam dziać i myślę, że to zawsze
w taki sam sposób te dziewczyny,
jakby można powiedzieć, wpadałem
one wpadały w moje ramiona lub
ja wpadałem w ich ramiona, tak?
Więc zawsze tu były dziewczyny jakieś dla mnie ciekawe,
zawsze wbieram dziewczyny, które coś potrafią
powiedzieć, są
śmieszne, zawsze jakoś miały
175 metrów wzrostu,
były piękne,
są piękne
tak naprawdę
i jakby
zawsze były mądrzejsze ode mnie
krótko mówiąc, no bo wiesz, jak to jest
no chłopak, to ma ten taki
wiesz, krótki łąd
i jakby emocjonalność też
na poziomie mniejszą, kobiety
zawsze mają tą większą emocjonalność, jakąś
takie większe zrozumienie
i jakby potrafią też
jakby tego,
COMMENTWĄCY
ten podgiął trochę zwolnić, trochę
zatrzymać przy sobie
Ale byłeś draniem, byłeś kiedyś z ułem
partnerem?
A nie, kubpiram się nakolwiek
Miałem
wrzucie nawet wiel requirements
dla swojego dziewczyny.
Zapraszkołnę na wakację
zawsze otwierałem

drzwi, zawsze zakładałem pal to
theseanoś fajnym dż sémanlem
I gdybyśmy mieli taką możliwość

się do tamtego czasu chęć nie przeżyłbyś jeszcze raz taką młodą się kumiałeś?

Tak. Nie zmieniłbym niczego, bo ja po prostu tak myślę sobie, że tak czy inaczej jestem wybrańcem, jakby wybrańcem losu. Zobaczmy tak z globalnej perspektywy, ile ludzi wykonuje taki zawód jak ja. Takiego nikt.

Takiego nikt.

W związku z tym, jak popatrzę na cały kraj, jakby wiesz, ludzi, którzy jakby pracują w korporacjach, czy na poczt, czy nie mam wielki szacunek też do tych ludzi, ale jakby wiesz, zupełnie mam inne, wiesz, tryb swojego życia, nie?

Więc idąc z tej perspektywy, no, jakby doceniam to, co mam, tak?

I jakby bardzo docenię sobie to, co mam. Wiesz, mogę wstać, wiesz, bardzo czasami pracuję intensywnie,

bo kilka dni mam plan zdjęciowy na 6.20 i o 6.00 muszę wyjść tam o 5.40 z domu,

a czasami mam tak, że mam po prostu koncert w piątek lub sobotę i mogę od poniedziałku do piątku, żeby się go wyspać, mogę sobie zrobić, wiesz, absolutnie jakąś wycieczkę na rowerze, czy napisać wiersz, czy właśnie sobie pozwolić na to gotowanie w domu kwadratu gospodarzy miejskich,

żeby nagrać jakiś kolejny film i pokazać jakąś fajne danie ludziom i zapromować, nie wiem, kuchnię bezmięsną.

Więc jakby absolutnie w tym wymiarze wydaje mi się, że, kurde, jestem naprawdę wybrańcem, nie?

To nie jest w takim, wiesz, zadarciem nosa wybrańcem, tylko z takim, właśnie, z nosem do dołu, nie?

No nie, no ta rozmowa już pokazuje to, że to na pewno nie jest zadarcie, ale to jest takie życie, o którym mogłeś tylko i wyłącznie marzyć?

Nie, no, znaczy, ja o takim, jak mówiłem, nie, marzyłem o takim życiu, więc jakby wiesz, wiesz, rok stara, nie?

Więc jakby mam z czegoś, że wiesz, że przeżywam to życie i absolutnie doceniam to, doceniam, lubię i szanuję i po prostu nie zadzieram nosa, nie?

Bo to naprawdę jest jakimś wielkim, wspaniałym przypadkiem, że mogę takie rzeczy robić, mogę podróżować po świecie, mam zespół, mogę robić to, co lubię

i to mi się wydaje już największym błogosławieństwem, nie?

Że robię to, co lubię.

Większość ludzi wykonuje jakąś pracę, bo musi wykonywać, żeby przeżyć, bo musi mieć na jedzenie, musi mieć na change, musi mieć na wynajem mieszkania, musi mieć na paliwo do samochodu.

Ten wolny zawód właśnie też kojarzy się z tym,

że to powiedzieli, że ty musisz realizować projekty,

a kiedy ostatni raz w ogóle w swoim życiu bałeś się o kasę, że możesz na jej nie mieć?

Ja ci powiem, nauczyłem się oszczędzać,

jak tylko się skończył ten pieroński kontrakt z tym tupomatonem, bo na ogół to było tak, że jak dostawałem pieniądze, to wiadomo, że trzeba było, znowu, że to siłowanie się z sobą. Dłaczego, jak ja teraz sobie nie pozwalę na to do restauracji, to teraz będę chodził 5 razy w tygodniu do restauracji. I na takiej zasadzie, że były te pieniądze i nagle ich nie ma. Chciałem mieć fajne spodnie, a nie miałem, bo zrywałem pod bracie z ciuchy. Jebut kurwa, 3 pary spodni, wiesz, co chodzi. Nie miałem na ciuchy, to sobie kupiłem. Ale wiesz, ile można żyć w takim, ile można nakarnić tą bestię, która była z niedosytu, nie? Jest to taki moment, potem przejścia taka granica i mówi, dobra, moment, stop. Weź coś oszczędź, bo za chwilę będzie gorszy moment, nie będziesz miał. Ale myślę sobie, że od 2001 roku ja żyję z kasy jakby z projektów, tak? Nikt nie musiałem pójść do pracy, nigdy nie przepracowałem godziny w jakiejś pracy takiej typu, nie wiem, rozwoziłem pizza, czy pracowałem w korporacji, czy byłem, nie wiem, bankierem, czy nie wiem, czy jeździłem na taksówce. Nie, po prostu całe życie robiłem rzeczy związane z realizowaniem pomysłów. Czy to była piosenka, czy to był program, czy to było pracowanie w radio, czy zrealizowanie książki, czy nagranie głosu do jakiegoś obniobuka i tak dalej, po prostu zawsze to były jakieś rzeczy. Taka jeszcze też tip dla wszystkich, jak nie chcecie się marcić o pieniądze, to włóżcie sobie grosika do buta, nie? To powiedział Alejandro Jodorowski w swojej książce Psychomagia i to jest też taki ciekawy tip, bo rzeczywiście od pewnego momentu, kiedy tego grosza zawsze mam w tych butach, jakby przestałem myśleć o tych pieniądzach, a jeszcze do tego to nauczanie się, tego jakiejś oszczędności powoduje, że ja się jakoś specjalnie nie muszę przejmować o kasę. Ty też inwestujesz w mieszkanie, albo coś takiego gdzieś znalazłem, ale nie wiem, czy to prawda? Znaczący tak, bo ja się też nie nadaję na to, żeby inwestować w jakiejś restauracji, firmy i tak dalej, bo na to czasu nie mam, bo w tych projektach to wiesz, piątek, sobota to jakiś koncert, w niedzielę się odpocznie, w poniedziałek już mam coś,

w środę mam już trzy spotkania,
w czwartek muszę nagrać filmiki i tak dalej,
więc jakby to w tym wolnym zawodzie
też nie zawsze tak jest, że to jest tak,
że te cztery dni mam wolne,
jak wspomniałem wcześniej,
że taki może być układ,
że od poniedziałku do czwartku
ja sobie na rowerze jeżdżę.
To są takie idealne tygodnie dla mnie,
perfekt, ale na ogół jakby jest z projektów projektów,
projektów projektów i to się, i wiesz,
mam Ewa Menadżerka
od muzyki,
Monika
od seriali i od filmów
i Julka od fudowych rzeczy,
także ja diluję z trzema dziewczynami
żeby móc to te klocki ułożyć,
dziewczynę między sobą współpracują,
żeby w ten terminarze się zgodziły wszystkich.
Ewa pokazuje, gdzie są koncerty,
Monika pokazuje,
gdzie są seriale.
Seriale Julka mówi,
że tutaj są dwa filmiki dla Fucji,
na jakieś joby,
czy za chwilę gdzieś tam gotujemy,
czy masztaty robimy,
to jest maksymalna kula energii,
która się tak obraca
i trzeba ją kontrolować.
PZ też ostatnio zarapował,
że najlepszy już nie chcę być,
bo już przecież był.
Masz już takie coś,
że kimś nie chciałbyś już być,
bo kimś już byłeś?
Wiesz co, ja rozumiem Paweł,
o czym on tu wspomniał,
bo to jest też taki ciężar,
jak jesteś na topie.
Zobaczmy teraz na przykład kłębo,
też się odsunął,

czuć takiego,
że brak jest tutaj kuby.
I zawsze taki jest, że to jest taki wyścig,
trochę w tej branży też,
jest taki wyścig szturów, kto jest na topie
i kto dzisiaj jest na topie,
kto jest pierwszym trójcem,
i tak dalej, i tak dalej.
Molesta wielokrotnie była na topie i tak samo,
nie ma żadnej potrzeby,
żeby się wiesz,
stawiać
jakoś
w tym rankingu,
w kolejce mi się nawet nie chcę stać.
My wiemy kim jesteśmy,
Molesta jest prawdziwym hip-hopem
i fundamentem tej kultury, tak naprawdę w Polsce.
I my nie musimy się z nikim
ścigać, nie?
Tutaj przypomnę słowa świętej pamięci
Maciej Akozłowski, aktora świetnego,
który powiedział, to chyba nie,
i to jest bardzo mądre, bo jak się z kim ścigać,
to zawsze ten ranknik się ustawia.
A kiedy ty masz luz w sobie
i wiesz jaką masz wartość,
i wiesz co robisz, i w jaki sposób
to wykonujesz, jakie działania robisz,
przemyślamy,
to nie ma sensu w ogóle
poddawać się rankingu.
Tak, no zresztą znalazłem kiedyś coś takiego,
nie pamiętam, czy to był kłębo, ale wydaje mi się,
że tak gdzieś na Twitterze chyba coś takiego wrzucił,
że dobry single daje ci to, że jesteś tutaj,
a
że nie ma tak, że jesteś tyle niżej,
tylko jesteś już na samym dnie,
i to, że to nie może sterować
twoim emocjami, a
koniec końców niestety steruję
często.
Słuchaj, młodzi, niedoświadczeni artyści,

którzy bardzo szybko doznali fejm, jakby oni się bardzo przejmują między tym, co jest na górze, a co, że się nie podoba ludziom, oni potrafią wpadać w depresję w jeden dzień i doznawać się fali miłości, a na drugi dzień fali hejtu i jakieś głupie działania. I wyobraź sobie też taką, jednostkę, która jest jeszcze nieemocjonalnie rozwinięta do końca, a dzieją mu się takie rzeczy, że to jest w górze Monteveres i potem Ruf Mariański, rozumiesz? Zobacz, jak można rozedrgać się energetycznie, emocjonalnie i wtedy to wpływa na takich ludzi bardzo mocno. Mam wrażenie, że już mi nic nie zepsuje, że już mam taki pancerz, w różnych moich perypetiach i po tym czasie, wiesz, 25 lat w hip-hopie, że mnie już nic nie rozklebie, jako człowieka. Ani mnie też pieniądze nie zachwyca, ani mnie też, jakby, nos mi nie do góry nie pójdzie, ani misodówka nie, wiesz, nie pójdzie do góry, bo po prostu, jakby... mam taką konstrukcję, nie? Ale były takie rzeczy, które Cię trochę załamywały, no bo z czegoś ten pancerz musiał się wziąć jednak. Tak były, gorsze momenty, wiesz, w moleście, jakieś kurde, i czasami człowiekowi coś nie wychodziło, wiesz, no były gorsze momenty, wiesz, potem jakieś rozstania też człowiekowi, człowieka potrafią rozklepać, na zasadzie, że, wiesz, zbierasz się potem rok po jakimś, po jakimś związku,

na przykład, nie? No więc
różne rzeczy potrafią,
nie tylko, wiesz, rzeczy zawodowe potrafią,
wiesz, człowieka dopaść,
jak, wiesz,
cały czas jesteśmy narażeni
na jakieś właśnie...
rozwiązywanie jakichś kłopotów,
czy stawanie przed jakimiś
decyzjami ważnymi, i potem
się mierzenia z tymi konsekwencjami, tak?
No to już też powiedziałeś o tych rozstaniach
i dużo, ta cała rozmowa ociera się
jednak o miłość, jak Ty przeżywasz
rozstania jako gość, który wydaje się
piekielnie emocjonalny, delikatny, w środku
i tak dalej. Jakie te rozstania są dla Ciebie?
Jak one bardzo bołą? No bołą w cholere,
wiesz, zależy też, jakie są rozstania,
bo jak na przykład, wiesz,
to w Tobie miłość
wycichnie i ktoś
i mówisz komuś, no to możecie mniej
doświadczyć, niż jak jesteś w pełnym
rynsztunku, że tak powiem,
miłości rycerskiej, a tutaj nagle partnerka
mówi, że dziękuję Ci za
i że proszę się wyprowadzić, no więc trochę to wtedy
są inne, można powiedzieć,
wiesz,
skale, tak? Ale miałeś tak,
że ktoś Ci powiedział, że dzięki cześć?
Tak, miałem, miałem, więc to też
albo
wyszła z domu
jedna, a druga, jakby z tego domu
mi wyprosiła, więc jakby
to też są takie dosyć
mocne
sytuacje, ale wiesz, najpierw
Ci się wydaje, że to jest koniec świata,
a potem zaczynasz widzieć
staje słońce, któregośnia się budzisz i myślisz
sobie, kurde, świat jest cały

teraz przede mną, mogę
tego, ruszam na siłownię,
nie wiem, na basenie i z
Zarogun na przykład wychodzi jakaś piękna dziewczyna,
więc chodzi o tylko takie założenie,
że pewne rzeczy można
przeżywać
w jakiś taki sposób mocny
i aż to fizyczny
jest ból, bo często nawet
żołądek boli w środku narządy,
jak ktoś tak potrafią Cię boleć w środku
po takim ciężkim rozstaniu i
człowiek ma jakąś taką brak chęci
do życia w ogóle, a czasami
jest po prostu, wiesz, daje
po prostu kopa, że po prostu, wiesz,
trzeba zmienić system, nie?
Trzeba, wiesz, załadować
nowe, nowe programy, tak, żeby
żeby ten, żeby znowu
kręgosłup, nagle się, wiesz, nie kropot
takim jakimś filmie Amerykania
i stajesz się po prostu, wiesz,
kolejnym, wiesz,
mocnym oto
doświadczenie bogatszym rycerzem, nie?
A to, jaki jesteś dzisiaj w związkach, jaki
byłeś kiedyś bardzo mocno się różni?
Wiesz, każda dziewczyna
to jest jakaś, jakaś, jakaś nauka
i jakaś taka, taka plansza, jak
w grze komputerowej, nie? Jak
uczysz się właśnie tego obsługiwania
związku, uczysz się jak
obcowania z kobietą, uczysz się jakby
jakiegoś
uczysz się jakiejś
wspólnoty, no to za każdym
razem on jest,
staje się lepszy jakości, tak, tak
przynajmniej ja mam, no, bo
jeśli, jeśli, jeśli, jeśli
będziesz brał sobie do serca te rzeczy,

które ci wypomniała poprzednia partnerka
i będziesz jakoś już
starał się, wiesz, na nowo
się zachować w nowej sytuacji,
to, to tak jakbyś, wiesz, no, trochę Mario
rozbiera klucze, nie? No tutaj zabrałem
dziesięć, wiesz, przechodzisz w kolejny
związek i wiesz, mam dziesięć, to, to
dozbieram jeszcze dziesięć i wiesz, i stajesz się bogatszy
i to stała się nauka, którą, którą
wynosisz z tych związków, nie?
A wiesz, że miłeś do końca życia?
Wiesz, w pewnym momencie
jeśli, na przykład
jest mąż i żona i, i ja wierzę
taką miłość i, i
taką miłość moją, rmają
moi rodzice jako świetny przykład na to,
no to absolutnie wierzę w to,
no bo, no bo, wiesz,
wejście
na poziom mąż i żona, to już jest
jakaś bardzo, cholernie duża odpowiedzialność,
tak? Już nie ma
tego naszego tutaj przepychania
się i jakiegoś takiego
w związku
jakby
puszenia tych, wiesz, tych
piórek, stroszenia,
tylko po prostu już jest potem
wiesz, kobieta mężczyzna
i trzeba sobie pomagać, trzeba się
wspierać i, i ona
jest dla mnie, ja jestem dla niej i potem
uroda mija, zostaje
przyjaźń, zostaje, kurde,
to co, między nami i tak,
i tak dalej, nie? Więc to jest
raczej piękne, że, że, że
człowiek sobie przyrzeka, że
że będzie
z kimś do końca życia, niezależnie, czy ktoś
będzie miał, wiesz, czy mu

braknie nogi w jednym momencie, czy ktoś
się
dostanie jakieś choroby
straszliwej, czy, czy, czy
posiwieje, na przykład
w bardzo krótkim czasie, już nie,
nie, ma się nie spodobać partnerce, bo posiwiał,
rozumiesz, co chodzi? No tak, wydaje się,
to absurdalne, też mówiłeś o tym,
to się przyjaźń, że on jest trochę ci obcy,
że ty raczej nie masz tego tak
bardzo w sobie wbudowanego, to miałeś
kiedyś takie sytuacje, że mogłeś zostać
sam albo zostałeś sam z jakimś problemem?
Czy raczej jednak mi ją wszystko
otaczali cię ludzie?
Otaczają mnie ludzie, bo mnie bardzo dużo
ludzi, o, o, o, o, wiesz,
otacza,
z, z, z, i bardzo mam, jakby
w pierwszej linii mam, jakby, wiesz,
ja, ja zdaję sobie sprawę, że jestem takim
trochę innym,
innym, innym dziwnym człowiekiem, bo
ja zawsze moim, moim przyjacielem
zawsze są,
moim przyjacielem zawsze są kobiety,
które są jakby
przy mnie, stąd
wierzę w przyjaźń,
powtarzam swoje słowa,
że wierzę w miłośćorską męską,
a jednocześnie z kumplami
mam tak, że czasami są te silniejsze
albo mniej silne,
jakby te więzi,
te więzi są
mniej silne, często
tak, dochodzi do pewnej wymiany,
że tak powiem przyjaciół na zasadzie, że kończy się
pewna przyjaźń i się zawiązuje kolejna
i, nie wiem, w zasadzie zawsze w tym panteonie
jakiś takich
kumpli, których uważam za przyjaciół, to mam

4, 5
mam też 4, 5
koleżanki, przyjaciółki,
które są wokół mnie, jako nie moje
partnerki, tylko jako przyjaciółki
i, i absolutnie
zawsze, kiedy
były jakieś ciężkie chwile, te, te osoby
przy mnie były, więc
więc
dzięki, dzięki Bogu, tak,
a jednocześnie jestem taką osobą, która
ma 10 tysięcy znajomych,
więc to troszeczkę jestem jakby też
taki spaczony, że po pierwsze
nie mogę każdemu z nich oddać całej swojej
tej miłości przyjacielskiej,
tylko rozbijam tę kryształ miłości
na te, na te, na te tysiąc osób,
a z drugiej strony
nie wiem, czy odpowiednio daje dużo o tym osobom
w pierwszej, w pierwszej kręgu.
A ty miałeś epizody depresyjne?
Nie, u mnie
depresja może rastrwała jakieś 15 sekund,
związana z jakimś takim właśnie, wiesz,
rozpadem, znaczy, rozpadem, gdzieś tam
jak, jak, jak wilku oczyt z molesty
nie wiedziałam, co, co będzie dalej,
czy jakiś taki kształt to przybierze,
żeby żadne nadal będziemy grali, to, to
mniej więcej może tak jakoś tak, taki kryzys
miałem może w tamtym czasie, taki może
właśnie tak jak mówię, trwało to jakieś
15 do 20 sekund, nie?
Depresyjny mój stan.
A jak trafiłeś na terapię? Bo to też było dla
mnie bardzo, bardzo ciekawe.
Jesteś w związku.
Są jakieś niedobory,
tak? I nagle ktoś ci mówi, na przykład
właśnie, to może byś to poprawił, tam
przykład, tak? No to, jak kochasz tę osobę
to mówisz, dobra, to mogę poprawić, nie?

Ale to może, pójdziemy razem,
czy, czy, czy ja mam
iść? No na jedną rzecz, to może byś
mógł razem, a potem
wspólnie, tak? Więc wiesz, to jest dosyć
ciekawy temat,
bo, bo
wiesz, kiedy tobie
tłumaczy na przykład kobieta, że
coś jest z tobą nie tak,
a ty jakby bronisz jak kot
rękami i nogami, mówisz,
że tak nie jest, to warto
jednak moim zdaniem pójść na terapię,
żeby, żeby pani
lub pan, która się na tym dobrze zna
i takich przykładów zobaczyła tysiąc
i się uczyła o takich przykładach
bardzo długo,
ona ci powie, czy to jest dobrze,
czy ta pani ci mówi, że ci wrzuca
choroby na głowę, czy ci nie mówi.
Czasami jesteś z tej strony nawet wygrać to,
że ta, ta terapia
pokaże ci, że wszystko z tobą jest
dobrze, tylko ta pani po prostu coś
tam sobie nawymyślała
i wmawiała ci tą chorobę.
To jest taki przykład
ogólny, to nie jest przykład
ode mnie też, tak? Tylko żebyś zrozumiał,
że jest to dosyć, i to jest
taki wniosek mój, i do wszystkich
z was też tutaj, którzy będą słuchali
tego, że, że jeśli
nie musi to ruynować
waszego jakiegoś do jakiejś dysfunkcja
waszego związku, bo można szybko pójść
do mechanika i krótko mówiąc
na Leju tam, gdzie brakuje
i jeśli jesteście mądrzy i wam zależy,
to gwarantuję
wam, że, że będą efekty świetne, bo
jak ty komuś,

jak w związku komuś tłumaczysz, że, że
tak nie powinno być i ktoś jest nauczony
do tego, ma taki program wgrany,
bo taki miał program wgrany w rodzinie
i nie uznaje go za
zły lub nieodpowiedni, to
dopiero ta osoba, która będzie prowadziła
tą terapię, jest w stanie wyprowadzić
z błędu tą osobę, że
ale tak nie robimy,
bo to nie jest tak, jak pani sobie wydaje,
jak pani się wydaje,
bo to jest tak, tak i tak, i tak,
tak zdrowo to powinno być tak,
i wtedy
możemy zrozumieć,
że to jest ten akcent tego błędy postawiony,
czy to jest moja wina,
czy to jest wina osoby, która
na przykład próbowała
zainplikować ci jakąś,
jakąś, jakąś, jakąś
jakiś swój system, nie powiem
choroba, bo to niekoniecznie muszą być
złe rzeczy, tak?
Ty bardzo dobrze powiedziałaś w tym wgranym systemie,
zresztą mój serdeczny kupol o tym mówi dość
otwarcie, on chodzi, ako przod tak chodzi
z Sylwią na terapię i mówią, że oni
odhaczają, po prostu, że idziesz i ktoś
sprawdza, jak się zachowujesz, i to, że to jest bardzo
zdrowe dla całej relacji, bo nie chcesz.
Jest bardzo zdrowe, oczyszcza na maksa,
na maksa, my płacimy te osobie
i jakby ja i się ekstra słuchamy,
a nawzajem siebie już nie bardzo,
bo gdyby Sylwia mówiła,
że wiesz, tego jest jakiś sędzia właśnie,
jak oni są z tego świata sportowego, oni muszą
doceniać wartość tego sędziego, bo wiedząc
co to jest, ktoś zna wszystkie zasady,
ktoś zna wszystko to, co się
dzieje w tej materii, nie?
I tu można się, wiesz, odnieść, i można

złapać jako bezpiecznego, wiesz,
lądu, czy jakiegoś, jakiejś
żaglówki, która się dalej poniesie,
wiesz, w ocean, nie?

Więc to jest bardzo, bardzo, bardzo
korzystne. A dzieciństwo stworzyło w to, by
jakieś schematy, z których musiałeś wyjść, jako dorosły
człowiek?

Do jakichś przykładach, jakiegoś schematu,
który zostawiło, w kim się... No nie wiem,
na przykład, że ktoś się na Ciebie
obrażał, nie wiem, rodzic, nie odzywał się
do Ciebie, a potem to jako dorosła osoba robili
ogólnie to samo. A, dobra, dobra.

Już wiem, na przykład, jaki mam system
w gran, na przykład, jak ktoś mi mówi
coś takiego bardzo mocno, na przykład
właśnie, że ty taki jesteś,
to pierwsze, u mnie jest obrona,
a ty taka jesteś.

I to jest bardzo, bardzo
powtarzający się schemat, więc
mężczyźni na ogół tak reagują, być może,
bo to jest jakby obrona
od razu.

Jest, bronisz się, żeby powiedzieć, że, bo
ja tak robię, bo ty tak robisz,
ale nikt nie widzi, że trzeba właśnie
chwilę pomyśleć, dlaczego ja tak robię?
Dlaczego ja się bronię? No i widzisz
nagle potem, że to jest to, że
musiałeś się bronić cały dzień w dzieciństwie, na przykład.

Bo brat coś się odpierdalał mi,
nikt się nie bronił, tylko sam się musiałeś
bronić, nie? No i wiesz, i tutaj
jest tak zwany wgrany program, nie?

No tak, to, to prawda. No i zmierzając
do końca, zachaczając jeszcze chociaż
o wątek muzyczny, jakiej płytosty nie słuchajesz
w kółko? W kółko?

Ja słucha jestem teraz totalnym jutuberem
i po prostu
znaczy, w znaczeniu takim
z polskim

nie, proszę nie.
Ale takim jutubisto
o, nowy wyraz jutubistą,
który cały czas codziennie
wymyśla inny gatunek muzyki i jakby
próbuję cały czas codziennie
coś nowego, jakąś nową jakość
obejrzeć, nie?
Posłuchać, nie? Więc dzisiaj na przykład
miałem taką sytuację, że
co dzień
słuchałem jazzu polskiego, wpisałem sobie
polski jazz, jest taka, od razu
wpiszesz, to jest ta koleksja Deluxe taka, która
wyszła kiedyś
przez polskie nagrania i to są takie perełki
polskiego jazzu i dzisiaj przyznam się, że cały dzień
wiesz, spiszek
ośmiu chyba był grany
więc słuchałem
dzisiaj sobie polskiego jazzu
i to jest tak, że czasami potrafię właśnie
wiesz, tak, zatopić się
i cały dzień w tym jazzie posiedzieć, ale
w kółko nie słucham płyt, bo
nudzi mnie ten
pattern, więc wiesz, jak jestem
jutubistą takim jazzowym, no to wiadomo, że
w kolejnej płycie jazzowej pojawia się kolejna
i kolejna, i kolejna, jesteś w stanie tak
wiesz, osiem czy dziesięć płyt
ciurkiem posłuchać, więc
nie lupuję się, nie mam takim izyczaju
No dobra, to zadanie rzeczywiście trudne pytanie
ostatnia płyta rapowa polskiego
rapera, której słuchałeś
tak rzeczywiście je słuchałeś
A to
czyli Johnson i kurde, a ostatnie
Opus Magnum z
Procenciakiem i jeszcze
płyta z Kubą Knapem, więc jakby to
jechaliśmy do Pragi, wiesz
słuchając ją, nie wiem, dwa razy

przesłuchaliśmy ją w pociągu, jeszcze ją
dobiłem ją
jeszcze potrzykroć w domu,
bo miałem nagrać, intralnie nagrałem
więc jakby wiesz, to było takie, wiesz, zawodowe
jeszcze słuchanie, że musiałem bić się
Nie, nie, nie, nie, jak to, sama przyjemność
Sama przyjemność
Sama przyjemność, kiedy słuchałeś
ostatnie raz płyty polskiego rapera
dla samej przyjemności, że je słuchasz
To możesz daleko szukać, w tak mi się wydaje
Nie mam tak, nie mam tak, muszę cię
zadziwić, bo
Nie, kompletnie, co nie zadziwiłem
w ogóle jako twórca hip-hopowy, bardzo
że ja słucham, w zasadzie
tak, że raz, na przykład coś takiego
właśnie z rapu, a potem jakby
ponieważ, żeby się nie zasugerować
i ja w ogóle sobie cały czas, innego
gatunku muzyki słucham w domu
i raz po raz włączam jakąś płytę, ale to nie jest
tak, że ja w kółko czegoś słucham, bo
to jest nudne dla mnie po prostu, rozumiesz, nie?
Ale sprawdzasz sobie, no właśnie, bym wyszło płyta tak o chemingu
Ja sprawdziłeś, czy nie? Tak, tak, tak, ale to jest
raz i po singlach, kurde, wiesz, raz
coś takiego, ja nas spoty fajnie mam, więc to jestem
To jest bardzo ciekawo
To jest, to jest, więc jestem
iotubistą, więc trzeba się dobiegać
Ale masz krimią? O, oczywiście
A, na co? Nie, no to
kurwa, trochę urgi, ekstra klasa, kurwa
To nie wiedziałem, ile już trzeba, co i wiesz
Mówiłeś o tym oszczędzaniu
i już myślałem, że może i na tym
Za darmo jest
Wiesz, nie rób ze mnie dziada
Proszę, to dla Ciebie prezent
już kończąc
To z ten, uważaj, zgodnie
Co już jakieś tutaj?

Czy ja dostałem zegarek? Tak
Jesteś punktualnym człowiekiem, to zegarek
Eee, taki elegancki, tak
Zegarek dla Ciebie będzie pasował
I soci, ale taki, wiesz, taki
wersja taki, eee
Ja wiem, ty wiesz
Sikciarzyk, kurwa, wiesz, jest dobry
Czyli jest jakaś koperka tutaj, z elegancka
Tak będziesz chciał kupić inny zegarek
A, bo to jest, bo to nie jest, że tam kupon
na jakieś tam, wiesz, powiedzmy, nie wiem na
No zadzwoni zapytaj, zadzwoni zapytaj się
czy to jest jakiś kupon
Dobra, nie, no jestem, jestem zauroczony
Bardzo ci dziękuję, to było bardzo miłe spotkanie
Ja też bardzo dziękuję za rozmowę
bo lubię rozmawiać
Wiem, ty bardzo lubisz rozmawiać